

Sygn. akt I ACa 913/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie: SA Ewa Kaniok

SO (del.) Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. B., A. B. (1), S. B., K. B. i A. M.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 marca 2015 r., sygn. akt I C 635/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz H. B., A. B. (1) i A. M. kwoty po 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) oraz na rzecz S. B. i K. B. kwoty po 1800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Ewa Kaniok Robert Obrębski Anna Strączyńska

Sygn. akt I ACa 913/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 31 maja 2013 r. H. B., A. B. (1), S. B., K. B., A. M. i A. G. wnieśli o zasądzenie od (...) SA w W. tytułem zadośćuczynienia na rzecz H. B. kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 22 listopada 2012 r. do dnia zapłaty; na rzecz A. B. (1) kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 22 listopada 2012 r. do dnia zapłaty; na rzecz S. B. kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 07 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty; na rzecz K. B. kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 22 listopada 2012 r. do dnia zapłaty; na rzecz A. M. kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 07 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty i na rzecz A. G. kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 22 listopada 2012 r. do dnia zapłaty. Nadto powodowie wnieśli o zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu żądania wskazali, że w dniu 25 lipca 2009 r. około godziny 22:20 na drodze krajowej numer (...) w miejscowości Z. doszło do wypadku, w którym wskutek zderzenia pojazdu marki A. (...) i samochodu ciężarowego

marki M., poniósł śmierć pasażer pojazdu marki A. (...) - D. B.. Sprawcą wypadku miał być kierowca A., który poniósł śmierć na miejscu. W dniu wypadku sprawca był ubezpieczony w pozwanym Zakładzie (...) od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Jak wskazywali powodowie, pozwany uznał swą odpowiedzialność co do zasady i przyznał H. B. i A. B. (1) (rodzicom zmarłego) zadośćuczynienia pieniężne w wysokości po 30.000 zł dla każdego z nich, odmawiając jednocześnie przyznania jakichkolwiek kwot pozostałym członkom rodziny, tj. braciom, siostrze i babci. Ubezpieczyciel wypłacił też odszkodowanie za pogrzeb i pomnik.

Jak wskazali powodowie zmarły był najstarszym synem H. B. i A. B. (1). Od najmłodszych lat stanowił podporę i oparcie dla swoich rodziców, pomagał im w pracach domowych, samodzielnie przeprowadzał wszelkie remonty, planował wraz z bratem założyć firmę budowlaną, działał aktywnie w Ochotniczej Straży Pożarnej. Nagła śmierć D. B. spowodowała pustkę w życiu powodów. Powodowie H. B. i A. B. (1) nie mogą się pogodzić z utratą ukochanego syna i nie mogą zaakceptować faktu, że już nigdy z nim nie porozmawiają. Powódka H. B. z chwilą śmierci syna stała się apatyczna, przez długi okres nie przejawiała chęci życia. Ponadto śmierć D. B. ujemnie wpłynęła również na jego rodzeństwo. Utracili oni motywację do życia, popadli w głęboką rozpacz, mieli znacznie obniżony nastrój, odczuwali apatię, głęboki smutek i żal, a śmierć brata stanowiła dla nich obciążenie psychiczne. Do chwili obecnej nie otrząsnęli się z tego. Z uwagi na stały kontakt z D. B., również jego babcia A. G. przeżyła boleśnie śmierć wnuka, a jego brak jest dla niej szczególnie odczuwalny i dotkliwy. W kontekście wysokości zadośćuczynienia powodowie podnieśli, że kwota po 100.000 zł na każdego z rodziców i rodzeństwa oraz kwota 50.000 zł dla babki jest słuszną rekompensatą za śmierć D. B.. Powodowie powołali się przy tym na wysokość zadośćuczynienia otrzymanego przez członków rodzin ofiar katastrofy pod S. w dniu 10 kwietnia 2010 roku. Odnosząc się do żądania odsetek, powodowie wskazali, iż terminem początkowym jest termin zgłoszenia pozwanemu roszczenia. Jako podstawę prawną roszczenia powodowie wskazali art. 446 § 4 k.c.

W odpowiedzi na pozew ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że kwestionuje powództwo co do zasady, jak i co wysokości. Pozwany przyznał, że po zgłoszeniu szkody z dnia 25 lipca 2009 r. uznał swoją odpowiedzialność co do zasady, jako ubezpieczyciel z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w wypadku, w którym śmierć poniósł D. B. oraz wypłacił na rzecz powodów H. B. i A. B. (1) kwotę 70.295,66 zł, tj. po 30.000,00 zł na rzecz każdego z powodów tytułem zadośćuczynienia, kwotę 7.450 zł tytułem zwrotu kosztów nagrobka i 2.845,66 zł tytułem zwrotu kosztu pogrzebów. Zdaniem pozwanego kwota wpłacona powodom H. B. i A. B. (1) jest adekwatna do poniesionej krzywdy, natomiast brak jest podstaw do wypłaty zadośćuczynienia pozostałym członkom rodziny.

W trakcie postępowania zmarła A. G. i postępowanie z jej powództwa zostało prawomocnie umorzone.

Wyrokiem z dnia 30 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo w znacznej części i zasądził na rzecz H. B. i A. B. (1) (rodziców) kwoty po 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 listopada 2012 r. do dnia zapłaty, na rzecz S. B. i K. B. (braci) kwoty po 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi odpowiednio od dnia 07 stycznia 2013 r. i od 22 listopada 2012 r. do dnia zapłaty i na rzecz A. M. kwotę 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 07 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwa w pozostałym zakresie i ustalił, że koszty procesu zostaną stosunkowo rozdzielone między stronami, przy przyjęciu, że powodowie H. B., A. B. (1) i A. M. wygrali proces w 80% w zakresie swoich roszczeń, a powodowie K. B. i S. B. wygrali proces w 50% w zakresie swoich roszczeń, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi.

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 lipca 2009 r. w miejscowości Z. miał miejsce wypadek drogowy, podczas którego kierujący pojazdem marki A. (...) numer rej. (...) M. B. utracił kontrolę na kierowanym przez niego samochodem i zjechał na przeciwległy pas ruchu, na którym zderzył się z samochodem ciężarowym marki M. numer rej. (...). W wyniku powyższego zdarzenia śmierć na miejscu poniosły trzy osoby: D. Ś., D. B. i M. B., natomiast A. B. (2) doznał poważnych obrażeń ciała. Bezpośrednią przyczyną śmierci D. B. były bardzo rozległe obrażenia czaszkowo – mózgowie. Przyczyną wypadku była utrata kontroli nad pojazdem marki A. przez kierującego, spowodowana zjawiskiem aquaplaningu, będącego skutkiem

niedostosowania prędkości do warunków drogowych oraz stanu technicznego pojazdu. Z kolei kierujący (...) numer rej. (...) nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i tym samym nie przyczynił się do zaistnienia wypadku. Postanowieniem z dnia 30 września 2009 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Ostródzie umorzył śledztwo w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 25 lipca 2009 roku z uwagi na zgon sprawcy zdarzenia.

Zmarły D. B. był synem powodów H. i A. B. (1) oraz bratem A. M., S. B. i K. B.. Byli kochającą się, zżytą rodziną. W chwili śmierci D. B. miał 22 lata, posiadał wykształcenie techniczne i pracował w fabryce (...) wraz z ojcem A. B. (1). D. B. odbył służbę wojskowej w jednostce w O., w stopniu szeregowca. Był osobą wesołą, pomocną, uczciwą, uczynną i pracowitą. Wspólnie z rodziną spędzał czas wolny, uroczystości rodzinne oraz spożywał posiłki. W zimowe wieczory wszyscy często grali razem w karty. Po pracy i w weekendy dorywczo dorabiał przy skupie złomu. D. B. należał także do Ochotniczej Straży Pożarnej, w której aktywnie działał i brał udział w akcjach ratowniczych. Ukończył kurs pierwszej pomocy. Przed śmiercią pomagał rodzicom w remoncie domu, zrobił praktycznie sam całe poddasze oraz sam wykończył swój pokój. Rąbał drzewo na opał. Przed śmiercią kupił samochód M. (...). Miał również plany na przyszłość. Zamierzał podejść do matury. Miał prawo jazdy na pojazdy ciężarowe, marzyło mu się, że będzie jeździć tirami. Planował również z siostrą A. M., że wybudują wspólny dom - bliźniak. Przed śmiercią D. B. przekazywał swojej matce kwotę 300 zł miesięcznie na żywność. Był zżyty z niewidomą babcią, którą zaprowadzał do kościoła. W ocenie sąsiadów był bardzo uczynny i grzeczny, ciepło wypowiadał się o swoich bliskich. Bezinteresownie, jako jedyny z wioski, utrzymywał kontakt z niepełnosprawnym kolegą D. D. (1), który go bardzo lubił.

Po śmierci D. B. atmosfera w jego domu rodzinnym zrobiła się smutna, zachowanie jego rodziców się zmieniło, stali się spowolnieni, przygnębieni. Jego śmierć bardzo boleśnie przeżyła matka H. B., która w chwili śmierci D. miała 48 lat. Mieszkała razem z synem w domu rodzinnym. Przed śmiercią syna codziennie z nim rozmawiała, również w dniu, w którym zginął. O śmierci syna dowiedziała się kiedy była w domu. Na wiadomość o śmierci syna padła na kolana, płakała i nie była w stanie uwierzyć w jego śmierć, nawet w dniu pogrzebu liczyła, że osoba w trumnie to nie on. D. B. został pochowany na cmentarzu w L.. Na jego pogrzebie rodzice i rodzeństwo płakali. Rodzina postawiła mu pomnik. Po śmierci D. przez pierwsze dwa lata codziennie była na cmentarzu odwiedzając jego grób, później raz w tygodniu. Po śmierci D. matka stała się nadopiekuńcza. Odczuwała obsesyjny lęk, że pozostałe dzieci umrą, dlatego chodziła do ich łóżek i sprawdzała w nocy, czy są ciepłe i żyją. Do chwili obecnej, raz w tygodniu, spotyka się z matką drugiego chłopaka, który również zginął w tym samym wypadku - K. Ś.. Podczas tych spotkań rozmawiają o synach i wyplakują się sobie. W każdym pokoju ma zdjęcia zmarłego syna, często z całą rodziną go wspomina. Kiedy mąż wraca po pracy sam, a nie tak jak dawniej z D., powódka myśli o tym, że syn powinien być razem z nimi w domu. H. B. nie uczęszczała do psychologa, ponieważ nie miała na to funduszy. Była jednak u lekarza - kardiologa, ponieważ miała problemy z sercem, które nasiliły się po śmierci D.. Do chwili obecnej bierze lek M. na obniżenie ciśnienia oraz leki nasenne. Często płacze w związku ze śmiercią syna. Rozmawia z nim w myślach. Po śmierci D. wykryto u powódki nerwicę. Śmierć syna wywołała u powódki obniżenie nastroju, stany lękowe, poczucie bezsensu życia, anhedonię (utrata zdolności do przeżywania radości). Jej życie nie powróciło do normy. Śmierć syna spowodowała u powódki H. B. powstanie zaburzenia adaptacyjnego pod postacią reakcji przedłużonej żałoby (przedłużonej reakcji depresyjnej F 43.21), która trwa do dziś. Stan psychiczny powódki ulega poprawie. Istnieje również możliwość ustąpienia objawów po podaniu się przez nią psychoterapii. W związku ze śmiercią syna powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychologicznym w wysokości 10 %.

Powód A. B. (1) również boleśnie przeżył śmierć syna. W dniu jego śmierci miał 50 lat. Mieszkał razem z synem w domu rodzinnym. Przed śmiercią, pracował wraz z D. w firmie (...). Razem jeździli do pracy i z niej wracali. O śmierci syna powód dowiedział się wychodząc z kościoła. Gdy się o niej dowiedział miał chęć wyc i uciec, nie wierzył w to, że syn nie żyje. Był w szoku, funkcjonował jak automat, niewiele z tego pamięta. Przez kilka miesięcy po śmierci syna codziennie bywał z żoną na cmentarzu. Chodził po gospodarstwie, nie mógł sobie znaleźć miejsca, wszystko przypominało mu syna, bolało, drażniło. Przez okres roku po śmierci syna brał silne lekkie psychotropowe, po których nie mógł prowadzić samochodu. Stał się nerwowy i wykryto u niego nerwicę. Korzystał również z wizyt u lekarza kardiologa. Obecnie raz w tygodniu chodzi na grób syna. Śmierć D. była najgorszym przeżyciem w jego życiu, wywołała u niego obniżenie nastroju, płaczliwość, wzmożoną nerwowość, pobudliwość, poczucie napięcia. Śmierć syna spowodowała u powoda

powstanie zaburzenia adaptacyjnego pod postacią reakcji przedłużonej żałoby (przedłużonej reakcji depresyjnej F43.21). Obecnie stan powoda jest ustabilizowany i uległ poprawie, jednak utrzymują się objawy nerwicowe. W związku ze śmiercią syna D. B. powód doznał uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychologicznym w wysokości 10 %.

Boleśnie śmierć D. B. przeżył także jego młodszy o 5 lat brat S. B.. W chwili jego śmierci miał 19 lat i mieszkał z bratem w domu rodzinnym. Dowiedział się o śmierci brata w domu, na wiadomość o jego śmierci zareagował płaczem, krzykiem i niedowierzaniem. Przed śmiercią bracia grali razem w piłkę, chodzili na imprezy, ufali sobie. W pewnym okresie bracia dzielili razem pokój. D. opowiadał rodzeństwu co było u niego w pracy. S. B. mógł liczyć na starszego brata, radził się go w różnych sprawach, pożyczał od niego również pieniądze oraz samochód. Po śmierci brata nie uczęszczał do psychologa, ani psychiatry, pomagała mu wówczas jego dziewczyna. Brat mu się nieraz śnił. Śmierć brata była dla niego bolesnym, dramatycznym przeżyciem i wywołała u niego przejściowe trudności adaptacyjne, zaburzenia nastroju, spadek motywacji do działania, poczucie bezsensu życia, które z upływem czasu minęły. Śmierć brata nie wywołała trwałych, negatywnych następstw w życiu powoda, nie spowodowała stanu wymagającego leczenia i nie zaburzyła linii życiowej powoda, który obecnie funkcjonuje prawidłowo. Od września 2014 roku nie mieszka z rodzicami, ożenił się.

Śmierć brata dotknęła także najmłodszego z rodzeństwa K. B.. W chwili śmierci D. miał 14 lat i mieszkał z nim w domu rodzinnym. Miał bliskie relacje z D., który czasami dawał mu pieniądze i był pomocny. Na wiadomość o śmierci brata płakał. Po śmierci brata, K. B. stał się cichy i uczęszczał na spotkania do psychologa szkolnego. Zdarzenie to wywołało u niego przejściowe trudności adaptacyjne, szok, załamanie, zaburzenia nastroju, poczucie bezradności, które z upływem czasu minęły i nastąpiło typowe dla jego wieku naturalne uruchomienie mechanizmów adaptacyjnych, które nie zmniejszyły przeżywanego bólu, ale pozytywnie wpływały na perspektywę powrotu do równowagi emocjonalnej. Śmierć brata nie wywołała trwałych, negatywnych następstw w życiu powoda, nie spowodowała stanu wymagającego leczenia, ani nie zaburzyła linii życiowej powoda, który obecnie funkcjonuje prawidłowo.

Śmierć brata wywołała również negatywny wpływ na jego starszą siostrę A. M.. W chwili jego śmierci miała 26 lat, była zamężna, miała jedną córkę i była w 22 tygodniu ciąży. Była bardzo zżyta z bratem. Ufała mu i dobrze się rozumieli. Mimo, iż w 2007 r. wyszła za mąż nie utraciła z nim kontaktu. D. B. miał dobre relacje z jej mężem, był świadkiem na jej ślubie oraz ojcem chrzestnym jej córki. Powódka wyprowadziła się z domu rodzinnego w 2005 r., jednak w 2008 r. wprowadziła się ze swoją rodziną ponownie. O śmierci brata A. M. dowiedziała się podczas wizyty u teściów. Śmierć brata spowodowała u niej powstanie zaburzenia adaptacyjnego pod postacią przedłużonej reakcji depresyjnej F43.21, trwającej dłużej niż sześć miesięcy, polegającej na obniżeniu nastroju, progu drażliwości i wybuchach agresji, utrzymującym się długo podwyższonym poziomie lęku, których powódka nie mogła neutralizować lekami antydepresyjnymi z uwagi na ciążę i karmienie dziecka. Poza tym wywołała u powódki płaczliwość, wzmożoną nerwowość, pobudliwość, stany lękowe, które nie mijały samoistnie wraz z upływem czasu oraz chorobę - zaburzenie lękowo-depresyjne, wymagające stosowania farmakoterapii i psychoterapii oraz okresowo zaburzenia funkcjonowania małżeństwa poprzez obniżenie libido powódki i zaburzenia małżeńskiej relacji seksualnej. Po zakończeniu karmienia powódka zaczęła brać lekki najpierw asentę, a potem setalof, który bierze do dziś. Stan psychiczny powódki ulega poprawie. Istnieje również możliwość ustąpienia objawów po podaniu A. M. psychoterapii. Z uwagi na śmierć brata powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychologicznym w wysokości 10 %. Powódka obecnie odwiedza grób brata kilka razy w miesiącu.

Po śmierci D. B. rodzina trzymała się razem i wzajemnie wspierała, nadal jednak bardzo brakuje im D., szczególnie podczas świąt.

Decyzją z dnia 20 sierpnia 2009 r. A. B. (1) zostało przyznane świadczenie z tytułu śmierci D. B. w wysokości 2.100 zł w ramach grupowego ubezpieczenia w (...) S.A.

Pojazd, który prowadził sprawca wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł D. B. posiadał obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. z siedzibą w W., numer polisy (...).

Pismem z dnia 26 lutego 2010 r. A. M. wniosła o wypłacenie jej przez pozwanego z tytułu śmierci brata kwoty 80.000 zł z tytułu zadośćuczynienia oraz kwoty 100.000 zł z tytułu stosownego odszkodowania. Pismem z dnia 11 marca 2010

r. H. B., A. B. (1), S. B. i K. B. wnieśli o przyznanie na ich rzecz kwot po 80.000 zł z tytułu zadośćuczynienia po śmierci D. B. oraz kwot po 200.000 zł dla rodziców i po 100.000 zł dla braci z tytułu stosownego odszkodowania. Pismami z dnia 28 kwietnia 2010 r., 30 września 2010 r. i 30 listopada 2010 r. pozwany poinformował o przyznaniu H. B. i A. B. (1) kwot po 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci syna, kwoty 7.450 zł tytułem zwrotu kosztów nagrobka oraz kwoty 2.845,66 zł tytułem zwrotu kosztów jego pogrzebu. Jednocześnie decyzją z dnia 30 listopada 2010 r. pozwany odmówił wypłaty A. M., K. B. i S. B. zadośćuczynienia, wskazując, że świetle obowiązujących przepisów prawa cywilnego nie znajduje podstaw do ich przyznania. Strona pozwana negatywnie rozpatrzyła ponowne wnioski powodów o dalsze zadośćuczynienie.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty zebrane w aktach sprawy, a także dokumenty zgromadzone w postępowaniu likwidacyjnym, zeznania świadków M. D., L. D. oraz S. P., opinie biegłego - psychologa B. B. (1) oraz dowody z przesłuchania powodów w charakterze stron - uznając je wszystkie co do zasady za spójny ze sobą, przekonujący i nie budzący wątpliwości, a przez to zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z pisemnych oświadczeń powodów relacjonujących ich wspomnienia do zmarłym synu i bracie oraz ich stosunki z nim, uznając, że istotniejsze było wysłuchanie powodów jako dowód bezpośrednio przeprowadzony.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest zasadne w większej części.

Sąd I instancji nie miał wątpliwości co do tego, że odpowiedzialność strony pozwanej ma miejsce – w tym zakresie powołał jako podstawę przepis art. 446 § 4 k.c., który wszedł w życie z dniem 03 sierpnia 2008 roku, w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Dodatkowo Sąd wskazał, że zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest zatem prawo do życia w rodzinie (tak Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 7 lipca 2009 roku, II Aka 44/09, LEX numer 523973). Jednakże nie każdą więź rodzinną należy automatycznie zaliczać do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2012 roku, I CSK 314/2001, Lex Polonica numer 3997272). Ponadto przywołał też szeroko orzecznictwo oraz literaturę w zakresie celu i wysokości zadośćuczynienia za śmierć członka rodziny.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy Sąd przyjął, że śmierć D. B. była źródłem ogromnego cierpienia powodów i ból jakiego doznali oni wskutek śmierci swojego syna i brata jest wartością niemierzalną. Sąd jednak musi wartość tę wycenić. Swoją ocenę Sąd Okręgowy oparł na kryteriach obiektywnych, a nie na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonych. Sąd miał na uwadze, że w chwili tragicznej śmierci D. B. był 22 - letnim mężczyzną, mającym przed sobą całe życie oraz perspektywę założenia rodziny, rozwoju zawodowego czy realizacji swoich pasji i zainteresowań. Istotne znaczenie miała rola jaką odgrywał w życiu swoich rodziców i rodzeństwa. Był osobą wesołą, pracowitą, pomocną i uczynną. W dużej mierze pomagał rodzicom. To dzięki niemu rodzina mogła zagospodarować poddasze domu. Ponadto D. B. wyrecał swojego ojca w wielu pracach domowych. Jego relacje z całą rodziną były bardzo dobre. D. B. codziennie jeździł ze swoim ojcem do firmy (...), w której obaj pracowali, jadaliby wspólne śniadania, a ojciec mógł zawsze na niego liczyć. Natomiast matka zmarłego codziennie z nim rozmawiała, a syn się jej zwierzał.

Bardzo dobry kontakt D. B. miał również z rodzeństwem, z którym mieszkał, z tym, że najlepszy kontakt miała z nim jego siostra A. M.. Planowali w przyszłości wybudować wspólny dom - bliźniak, a zmarły był świadkiem na jej ślubie i ojcem chrzestnym jej pierwszego dziecka. Natomiast brat S. B. spał w pewnym okresie razem z D. w jednym pokoju, radził się go w różnych sprawach. Uprawiali razem sport oraz chodzili na imprezy. Z kolei najmłodszy brat K. B. mógł zawsze liczyć na brata, który czasami przekazywał mu drobne kwoty z zarobionych przez siebie pieniędzy.

Jak wynikało z poczynionych ustaleń faktycznych powodowie byli silnie związani ze zmarłym i w związku z ich śmiercią doznali ogromnego cierpienia. Śmierć D. B. stanowiła ogromną stratę dla jego rodziców i rodzeństwa, pozbawiając ich możliwości utrzymywania i pielęgnacji szczególnej więzi rodzinnej łączącej osoby najbliższe. Z ustalonego stanu

faktycznego wyniku, że rodzina B. stanowiła zgodną i kochającą się rodzinę, a relacje pomiędzy jej członkami były prawidłowe, oparte na silnych więzach uczuciowych. Nie ulega wątpliwości, że na skutek wypadku z dnia 25 lipca 2009 r. powodowie stracili osobę, z którą dzielili radości i trudy życia rodzinnego, na wychowanie której H. i A. B. (3) poświęcili wiele lat swojego życia. Stracili także radość płynącą z życia w pełnej, kochającej się rodzinie, w której nie ma większych zmartwień, a w przypadku rodziców D. B. także możliwość odwołania się do pomocy tego syna na starość, co dotyczy nie tylko wsparcia finansowego, ale przede wszystkim emocjonalnego, psychicznego i duchowego. Każdy z powodów mocno przeżył śmierć D. B., który był dobrym synem i bratem. Jego śmierć dla najbliższych członków rodziny była trudnym i bolesnym przeżyciem, które odbiło się na stanie psychicznym powodów. Jego nagła śmierć zaburzyła spokój i szczęście rodziny, a konsekwencje jego braku rozciągają się na ich dalsze życie.

Na wysokość zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej rzutował również stan psychofizyczny i emocjonalny osób uprawnionych. Z opinii biegłego psychologa wynikało, że śmierć D. B. spowodowała u jego rodziców zaburzenia adaptacyjne pod postacią przedłużonej reakcji żałoby polegającej na podwyższonym poziomie lęku, obniżonym nastroju, poczuciu bezsilności, nerwicy. Ponadto u H. B. występuje anhedonia i kłopoty kardiologiczne, które nasiliły się po śmierci syna. Podobne zaburzenia zaobserwowano w zachowaniu siostry zmarłego A. M.. Nadto do chwili obecnej powodka przyjmuje lek antydepresyjny, a śmierć brata okresowo zaburzyła funkcjonowanie jej małżeństwa.

Znacznie lepiej znieśli śmierć brata dwaj pozostali bracia, którzy bezpośrednio po śmierci D. B. przejawiali okresowe trudności adaptacyjne, jednak obecnie funkcjonują prawidłowo.

Sąd Okręgowy wskazał też, że wszyscy powodowie, mimo upływu kilku lat od śmierci D. B., ciągle rozpamiętują to zdarzenie. H. B. przez okres pierwszych dwóch lat codziennie jeździła na grób syna, natomiast obecnie wraz z mężem odwiedza go w każdym tygodniu.

Sąd wziął też pod uwagę to, że powodowie mogli liczyć na siebie nawzajem i jakkolwiek stracili syna i brata, to jednak na skutek jego śmierci nie stali się osobami samotnymi. W dalszym ciągu wszyscy wspólnie zamieszkują w rodzinnym domu, a S. B., który ożenił się i wyprowadził się od rodziców, nadal utrzymuje kontakt z rodziną. Rodzice mogą liczyć na dwóch pozostałych synów i córkę, natomiast synowie i córka mogą liczyć również na siebie i na rodziców. Z pewnością więc powodowie nie zostali pozbawieni możliwości uzyskania pomocy czy to materialnej czy duchowej ze strony najbliższych.

Uwzględniając wszystkie wskazane i rozważone powyżej okoliczności, nie kwestionując ogromu negatywnych przeżyć powodów związanych z utratą najbliższego członka rodziny, Sąd uznał, że powodztwo zasługuje na uwzględnienie w części, zasądzając na rzecz powodów H. B., A. B. (1) i A. M. kwoty po 80.000 zł, a na rzecz braci zmarłego kwoty po 50.000 zł, uznając, iż kwoty te stanowią odpowiednie zadośćuczynienia pieniężne za krzywdę. Kwoty te stanowią dla powodów ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie spełnią swą funkcję kompensacyjną. Są to kwoty znaczące, których uzyskanie przyczyni się do złagodzenia przeżywanego smutku i cierpienia oraz ułatwi przystosowanie się do zmienionych warunków życiowych oraz przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych, przy jednoczesnym zachowaniu ich w rozsądnych granicach. Uwzględniają one dramatyzm doznań powodów, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany tragiczną śmiercią ich syna i brata, nie pomijają także istotnego faktu, że powodowie wskutek wypadku drogowego utracili najbliższego członka rodziny, z którym jeszcze przez wiele lat, tworzyliby zgodną rodzinę. Sąd miał też na uwadze dotychczas przyznane kwoty rodzicom zmarłego.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Sąd orzekł o odsetkach na podstawie art. 481 kc i o kosztach na podstawie art. 100 kpc.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziła się strona pozwana, zaskarżając punkty I, II, III, IV, V wyroku w całości, zarzucając:

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez sformułowanie na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie w szczególności opinii biegłego z zakresu psychologii błędnego wniosku prowadzącego do

uznania, że mimo zarzutów wskazanych w odpowiedzi na pozew oraz zgromadzonego materiału dowodowego przyjął bez zastrzeżeń, iż dochodzona kwota jest zasadna, w sytuacji gdzie pozwany dobrowolnie wypłacił na rzecz H. i A. B. (1) kwotę po 30.000 zł co stanowiło kwotę adekwatną i spełniało funkcję kompensacyjną,

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez sformułowanie na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie błędnego wniosku prowadzącego do uznania, że sytuacja emocjonalna powodów po śmierci syna i brata uległa znacznemu pogorszeniu i uzasadniała przyznanie zadośćuczynienia w zasądzonej kwocie w sytuacji, gdzie od śmierci syna upłynęło blisko 6 lat, powodowie nie są osobami całkowicie samotnymi, zamieszkują razem, ponadto według opinii biegłego u powoda S. i K. B. nie doszło do zaburzenia adaptacyjnego pod postacią reakcji przedłużonej żałoby, jak również brak jest ustalonego uszczerbku na zdrowiu co miało wpływ na wynik sprawy,

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 455 kc i art. 481 kc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w sytuacji gdzie zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, mimo treści art. 455 k.c. w związku z art. 481 § 1 k.c. wymagalne jest, przy uwzględnieniu art. 316 k.p.c. dopiero z dniem wyrokowania, zatem zobowiązany pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzzonego zadośćuczynienia dopiero od tego dnia.

W związku z tymi zarzutami strona pozwana wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja ubezpieczyciela nie jest zasadna, gdyż zarzuty w niej podniesione nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, a podjęte rozstrzygnięcie znajduje oparcie w obowiązujących przepisach oraz w wywiedzionych na ich podstawie niewadliwych rozważaniach prawnych, które Sąd odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy przeprowadził ocenę dowodów w sposób prawidłowy z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy. Sąd I instancji z zebranego materiału dowodowego wyciągnął uzasadnione i logiczne wnioski i nie dopuścił do naruszenia jakiegokolwiek przepisu wskazanego w środku zaskarżenia. Kompletność materiału dowodowego spowodowała, iż nie zachodziła konieczność uzupełnienia ustaleń stanu faktycznego, a tym bardziej przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zastosował również przepisy prawa materialnego w zakresie wskazanym w uzasadnieniu orzeczenia. Tym samym zarzuty podniesione w apelacji nie znajdują uzasadnienia.

Chybiony jest przede wszystkim zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przyjmuje się, że granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykażą przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Wymaga natomiast podkreślenia, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez Sąd I instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów. Skarżący w żaden sposób nie wykazał, że Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, dokonując swobodnej oceny dowodów i dokonując na ich podstawie ustaleń. Kwoty przyznane powodom – końcowo po 110.000 zł rodzicom, 80.000 zł siostrze i po 50.000 zł braciom są adekwatne do poniesionych krzywd, zatem stanowią kwotę odpowiednią. Uzasadnienie Sądu I instancji wnikliwie i szczegółowo wskazuje dlaczego zasądzone zostały takie właśnie kwoty, uznane również przez Sąd Apelacyjny za odpowiednie w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 kc.

Zadośćuczynienie o jakim mowa w w/w przepisie pełni funkcję kompensacyjną, co przypomniał Sąd I instancji, przyznana bowiem suma pieniężna ma zatem stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu

niedozwolonego przez sprawcę. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Z przepisu art. 446 § 4 k.c. wynika jedynie, że zadośćuczynienie musi być odpowiednie. Jednakże, dotychczasowe orzecznictwo i doktryna wypracowały jednolite stanowisko w zakresie ustalenia czynników wpływających na wymiar zadośćuczynienia. Wszystkie te elementy Sąd Okręgowy rozważył i wziął pod uwagę.

Decydując o wysokości należnego powodom zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze rozmiar krzywdy doznanej przez nich w postaci zmian psychicznych, bólu i długotrwałej żałoby. Doznany wstrząs, spowodowany śmiercią bliskiego członka rodziny, wywołał silne negatywne przeżycia, jakie wystąpiły u powodów po wypadku – rozpacz, ból, poczucie krzywdy i odczucie straty (powodowie wskazywali, że przez dwa lata codziennie byli na cmentarzu). To z kolei odbiło się na codziennym funkcjonowaniu powodów i kształtowało przez pewien czas ich życie oraz sposób postrzegania rzeczywistości. W przypadku rodziców i siostry do dziś trwa w psychice uraz związany ze zdarzeniem. Sąd zauważył też, że D. B. był w chwili śmierci osobą młodą, taką która miała życie przed sobą, co zwiększa odczucie krzywdy. Podkreślony został dobry kontakt zmarłego z resztą rodziny, pomoc finansowa i wspólne spędzanie czasu zarówno w dni świąteczne jak i codzienne.

Również fakt, że powodowie tworzą rodzinę, która wspierała się po śmierci D., nie powoduje, że ich cierpienie było mniejsze. Każdy człowiek jest niepowtarzalną i indywidualną osobą i jego brak nie może być zastąpiony w takim przypadku przez nikogo innego. Z zeznań świadka i samych powodów wynika, że D. B. był ważną osobą, wspierającą rodziców, rodzeństwo i babcię i gdy go zabrakło, każdy odczuł to dotkliwie, choć w inny sposób. Sąd Apelacyjny zgadza się zatem z ustaleniem, że kwoty przyznane powodom, przy takich skutkach, z jakimi mamy do czynienia są kwotami adekwatnymi co do wysokości.

Jeżeli chodzi o zarzut dotyczący kwestii odsetek i naruszenia prawa materialnego, to również nie sposób się z nim zgodzić. W orzecznictwie przyjmuje się obecnie jednolicie, że roszczenie o zadośćuczynienie staje się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela do wypłaty stosownej kwoty. Jedynie w sytuacjach wyjątkowych – np. wówczas, gdy skutki zdarzenia pojawiły się później lub były nie do oceny na etapie postępowania likwidacyjnego, uznać można, że dopiero na etapie postępowania sądowego czyni się ustalenia co do obecnego stanu osób uprawnionych do wypłaty. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Nie było żadnych przeszkód, by już przed ubezpieczycielem ustalić kwoty stosowne do wielkości krzywdy odniesionej przez powodów i by wypłacić na ich rzecz kwoty odpowiednie do odczuwalnych skutków.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd II instancji oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. oraz na podstawie przepisu art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc obciążył przegrywającą stronę pozwaną kosztami postępowania odwoławczego. Wysokość zasądzonej kwoty wynika z przepisu § 6 pkt 5 i pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu i stanowi 75 % minimalnego wynagrodzenia ustalonego przy tak określonej wartości przedmiotu zaskarżenia.

SSA Ewa Kaniok SSA Robert Obrębski SSO (del) Anna Strączyńska